

NADTYTUŁ: Umiłowanie wolności jest w Polsce szczególnie silne, jeśli zważyć, jak długo tej wolności Polakom brakowało w ostatnich dwóch stuleciach

TYTUŁ: O demokracji między narodami Europy. Casus - Polska

AUTOR: Prof. Wojciech ROSZKOWSKI. Profesor Instytutu Studiów Politycznych PAN. Autor publikacji na temat historii Polski XX wieku. Kawaler Orderu Orła Białego

WYIMEK: Naciski prowokują raczej do oporu, niż zastraszają Polaków, wzmacniając zdroworozsądkowe podejście do rzeczywistości politycznej.

Przyjrzyjmy się mapie Europy po kongresie wiedeńskim z 1815 roku i po zakończeniu I wojny światowej. Widać wyraźne zmiany: w Europie Środkowej i Wschodniej powstało wiele nowych państw. W polskiej tradycji bardzo wyraźnie zauważa się jednak różnicę między „powstaniem” niepodległej Polski w 1918 roku a jej „odrodzeniem”, ponieważ ktoś, kto używa pierwszego określenia, ignoruje istotę tego, co dla Polaków stanowił koniec I wojny światowej, a nawet ignoruje tysiąc lat wcześniejszej historii Polski.

Historia ta miała wiele dramatycznych zwrotów akcji, a wiek XX zaznaczył się w niej szczególnym nasyceniem tych dramatów. Polak urodzony na początku XX wieku miał szansę przyzwyczać się do rządów zaborców – Austro-Węgier, Niemiec i Rosji – którzy panowali nad ziemią polską przez ponad 120 lat, a następnie przeżyć euforię odrodzenia państwowości w listopadzie 1918 roku, klęskę tej państwowości w wyniku inwazji niemieckiej i sowieckiej we wrześniu 1939 roku, odbudowę państwa po 1945 roku w postaci totalitarnego wasala Związku Sowieckiego, a w końcu upadek władzy komunistycznej i rodzenie się nowej Polski, demokratycznej, choć noszącej ciężar XX wieku, ciężar masowych mordów, deportacji,

przesiedleń i wywłaszczeń. Po 1989 roku Polska odradza się na nowo, ale Polacy z trudem odkrywają swoją tożsamość.

Polskość z początku XXI wieku nosi znamię tych wszystkich dramatów, ale zaskakuje cechami, które są zarówno ich skutkiem, jak i efektem reakcji na nie. Skoro los Polski w dużym stopniu zależał od potężnych sąsiadów, którzy jej zaakceptować nie chcieli, często przypominanym dylematem historycznym Polaków było pytanie „bić się czy się bić?”, ale także pytanie drugie, które należałoby zadać przy okazji: „przystosować się czy nie?” lub też w czym i jak się przystosować, żeby nie zginąć. Polski hymn zaczyna się od słów: „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy”. Dylemat polegał jednak bardzo często na tym, jacy chcielibyśmy być, żeby przeżyć oraz jaki ma być koszt tego, żeby przeżyć po swojemu.

Historia Polski jest kopalnią wiedzy o życiu społecznym i politycznym. Z dziejów szlacheckiej demokracji I Rzeczypospolitej, czyli państwa sprzed XVIII-wiecznych rozbiorów, dzisiejsze demokracje mogą się nauczyć, jak straszne koszty ponieść może państwo, w którym wolności nie towarzyszy odpowiedzialność. Mimo wielkich wysiłków reformatorów, którzy uchwalili pierwszą w Europie konstytucję 3 maja 1791 roku, mocarstwa sąsiednie rozebrały I Rzeczpospolitą.

Z dziejów polskich powstań narodowych XIX wieku można się nauczyć bohaterstwa, patriotyzmu, choć nie skuteczności, geopolityki i ograniczeń materialnych własnych marzeń, ale także sztuki przetrwania. Z odrodzenia Polski po 1918 roku można się nauczyć niezwyklej sztuki improwizacji i skuteczności w budowaniu zrębów państwowości niemal od zera. Miarą polskich sukcesów tego okresu były na przykład reforma walutowa Władysława Grabskiego, budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego lub portu w Gdyni. Z klęski 1939 roku i okupacji niemieckiej i sowieckiej można się nauczyć sztuki oporu wbrew najstraszniejszym praktykom ludobójców. Polska pod rządami komunistów, i to w czasach pokoju, była piekielnym doświadczeniem przystosowania wbrew naturze, z którego Polacy wyszli mocno okaleczeni mentalnie, ale wyszli zwycięsko dzięki

dziesięciomilionowej „Solidarności” i wsparciu papieża Polaka, Jana Pawła II, krusząc fundamenty podziału Europy.

Odbudowa państwa po 1989 roku obfitowała w wiele niewykorzystanych szans, uzależnienie od kapitału zagranicznego oraz postkomunistycznych elit o wasalnej mentalności, a jednak udało się dość pewnie wkroczyć do Unii Europejskiej oraz ugruntować bezpieczeństwo przez wejście do NATO, w czym prawie wszyscy Polacy byli zgodni. Polska pozostaje państwem, któremu wielu się sprzeciwia. A jednak to władze Polski i najbliżsi jej południowi sąsiedzi zapobiegli wiosną 2020 roku rozlaniu się pandemii koronawirusa na skalę, jaka dotknęła wysoko rozwinięte państwa zachodnie. To w Polsce, nękaną fałszywymi opiniami w gremiach Unii Europejskiej, przynależność do niej nie jest na ogół kwestionowana, a fakt, iż saldo obrotów gospodarczych z krajami Unii jest dla Polski niekorzystne, gdyż wywóz zysków jest stale większy niż unijne dotacje, nie robi wielkiego wrażenia. Co więcej, bezsensowne unijne naciski prowokują raczej do oporu, niż zastraszają Polaków, wzmacniając zdroworozsądkowe podejście do rzeczywistości politycznej.

Wbrew naciskom i modom płynącym z „postępowego” Zachodu, który nie zdaje sobie nawet często sprawy ze swoich problemów, tradycyjne wartości nadal cementują polskie społeczeństwo. Przywiązanie do życia rodzinnego wynikać może z wagi więzi rodzinnych w dawnej, szlacheckiej Polsce oraz z pamięci o zagrożeniach polskiej rodziny pod zaborami i w czasie ostatniej wojny i okupacji. Szacunek dla kobiet, który wyraża się w dawnym zwyczaju całowania ich w rękę, wynika z dość niezależnej roli kobiet w I Rzeczypospolitej oraz ich znaczeniu w czasie zaborów, a nawet pod panowaniem komunistów, gdy „matki Polki” dzielnie walczyły w kolejkach o zaopatrzenie domu. Umiłowanie wolności jest w Polsce szczególnie silne, jeśli zważyć, jak długo tej wolności Polakom brakowało w ostatnich dwóch stuleciach. Co więcej, Polacy mogą być dumni z tego, że ich dawna polsko-litewska Rzeczpospolita była oazą demokracji szlacheckiej w czasach, gdy wpływ na rządy w krajach zachodnich miały tylko bardzo ograniczone kręgi arystokracji.

Polacy na ogół bardzo żywo reagują na wywyższanie lub poniżanie polskości. Słyszając uwagi krytyczne, bronią się zajadle, ale gdy ktoś głosi przesadną apoteozę polskości, zaczynają narzekać na swój kraj. Świadczy to o tym, że swoją polskość traktują serio, ale przez to często wydają skrajne sądy. Historia nauczyła ich wszak już także odporności na fałsz, zarówno co do przeszłości, jak i przyszłości.

Tekst publikowany równocześnie z polskim miesięcznikiem opinii Wszystko Co Najważniejsze w ramach projektu realizowanego z Instytutem Pamięci Narodowej.